GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę **Nro. 108.** **28. Grudnia 1816.**

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — JW. JX. Michał Lewicki, Metropolita Lwowski obrządku grecko-katolickiego, mianowanym został przez Nayiaśnieyszego Pana rzeczywistym taynym Radcą, i miał zaszczyt złożyć w tym charakterze przed J. C. K. Apostolską Mością d. 15. b. m. w Wiedniu, przy zwyczaynych obrzędach przysięgę.

Przysłano nam do umieszczenia co następuie:

Jaśnie Wielmożny J. X. Hrabia Ankwicz, Arcybiskup Metropolita Lwowski, umieiący cenić cnoty i zasługi, iakiemi sam Kościołowi i Kraiowi temu przyświeca, gdy w czasie zgonu ś. p. JW. JX. Jana Symonowicza, Arcybiskupa Lwow. Ormiańskiego, nie mogł dla nieprzytomności swoiey, ile zwiedzinami podtenczas Dyecezyi swoiey zatrudniony, ostatniey zwłokom iego uczynić przysługi, — chcąc uczcić pamięć iego, w dniu 19. b. m. raczył osobiście żałobne za duszę zmarłego w metropolitalnym Kościele swoim odprawić nabożeństwo, podczas którego, przy licznem zgromadzeniu Wiernych, W. J. X. Xawery Zacharyasiewicz, Kanonik Kapit. Lwow. Łacińskiey, i Historyi Kość. w Akademii tuteyszey Professor, w kazaniu swoiem, w imieniu Duchowieństwa i Wydziału teologicznego mianem, temuż należne i świetne oddał świadectwo.

Oto iest krótka biografiia tego znakomitego Męża:

Jan Jakób Symonowicz, urodzony w Kamieńcu Podolskim w roku 1740stym, wziął od rodzicow tylko życie i kierunek do cnoty, a sam był twórcą wysokich swoich zaszczytow. We Lwowie, w Kolegium niegdyś Papiezkiem, ukończywszy wyższe nauki w r. 1764tym, poświęconym był na Kapłana i odesłanym do Nunciatury Warszawskiey, dla poznania tamże toku interessow kościelnych; z kąd po zupełnem zaspokoieniu oczekiwania po sobie do Lwowa powróciwszy, przez lat 16 Kaznodziei i Wikaryusza, iako też ważny urząd Pisarza Sąd. w Arcybiskupich sprawował; od roku 1785go Officyałem mianowany, z niespracowaną gorliwością, szczególniey w ostatnich latach swoiego Poprzednika, sam prawie przy sterze arcybiskupskiego urzędowania dźwigał ciężar obowiązkow, a w każdym zawodzie dowodząc gorliwość i światło, nie tylko poważany od swoich, lecz i od obcych częstokroć był szukany, którym w nayzawilszych interessach radą swoią szczęśliwie służył.

W roku 1799tym, iednym głosem od wszystkiego Duchowieństwa obranym, a przez Nayiaśnieyszego, szczęśliwie nam panuiącego Monarchę, nie tylko na arcybiskupią godność wyniesionym został, lecz nadto dla swoiey wartości, dla swoich wieloletnych zasług i niezłomnego przywiązania i wierności, dodatkiem rocznego przychodu 2000 Z. R. do wyznaczoney Arcybiskupom Ormiańskim pensyi obdarzony, a późniey wysoką rangą nadwornego taynego Konsyliarza zaszczycony został. Jego zdolności powierzonym był urząd Dyrektora nauk teologicznych, który przez lat prawie dziesięć naygodniey sprawował, a znany z gorliwości i czułego serca w wspieraniu cierpiącey ludzkości, po dwakroć, piastował urząd Prezesa Instytutu Ubogich. — Szacowany od równych, poważany od niższych, a od wszystkich kochany, zostawił po sobie żal, który ukoić to ieynie przekonanie może, że gdy tu nieśmiertelnym być nie mogł, na wysokim urzędzie, który piastował, Kościołowi i Obywatelstwu godnie się wysłużył.

Począwszy od dnia 1go Listopada 1814go, aż do ostatniego Października 1815go, okazały (*według udzielonych nam urzędowych wykazow*) dobroczynne Instytuta Siostr Miłosierdzia w Galicyi następuiącą czynność w pielęgnowaniu chorych płci oboyga:

1.) W Szpitalu Maryampolskim (w Cyrkule Stanisławowskim) było chorych . 843
Z tych wyzdrowiało 786
Umarło 15
Pozostało w szpitalu 42

2.) W Szpitalu Załozieckim (w Cyrkule Złoczowskim) było chorych . . 95
Z tych wyzdrowiało 75

Umarło 10
Pozostało w szpitalu 10
3.) W Szpitalu Przeworskim (w Cyrkule Rzeszowskim) było chorych . . . 826
Z tych wyzdrowiało 796
Umarło 16
Pozostało w szpitalu. 14
4.) W Szpitalu Rozdolskim (w Cyrkule Brzeżańskim) było chorych . . . 171
Z tych wyzdrowiało 138
Umarło 6
Pozostało w szpitalu 27
5.) W Szpitalu Lwowskim było chorych 1748
Z tych wyzdrowiało 1460
Umarło 175
Pozostało w szpitalu. 113
We wszystkich wyż pomienionych pięciu Szpitalach Siostr Miłosierdzia było więc w przeciągu roku ubogich chorych . . . 3683
Z tych wyzdrowiało 3255
Umarło 222
Pozostało w szpitalu 206
Następuiący (*równie urzędowy*) wykaz świadczy, ile te Instytuta, w przeciągu tegoż samego roku, ubogich sierot utrzymywały i edukowały:
1.) W Klasztorze Maryampolskim było Panienek 68
Z tych wyszło 19
Pozostało 49
2.) W Klasztorze Załozieckim było Panienek 39
Z tych wyszło 12
Pozostało 27
3.) W Klasztorze Rozdolskim było Panienek 20
Z tych wyszło 9
Pozostało 20
4.) W Klasztorze Lwowskim było Panienek 87
Z tych wyszło 20
Pozostało 67
W Klasztorze Przeworskim nie przyymuią (zapewne dla braku funduszu) na wychowanie ubogich Panienek.
We wszystkich wyż pomienionych czterech Klasztorach, począwszy od dnia 1go Listopada 1814go, aż do ostatniego Października 1815go, było więc na utrzymaniu i edukacyi ubogich Panienek 223
Z tych wyszło po skończoney edukacyi . 60
Pozostało na dalszem utrzymaniu i edukacyi 163
Na uposażenie szkoły w Zmigrodzie, w Cyrkule Jasielskim, ofiarowano roczne składki następuiące: Dziedzic, Antoni Hrabia Stadnicki, 2 morgi ogrodu, 6 sągów drzewa na opał, i 30 Z. R.; Pleban X. Michalski, 25 Z. R.; Gmina mieyska 50 Z. R.; Gmina Żydowska 50 Z. R. — Rząd kraiowy poczytuie więc sobie za obowiązek podać ten piękny czyn do wiadomości publiczney.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia.

Pisma publiczne wyięły z gazet Angielskich następuiące artykuły z Londynu pod d. 30. Listopada, opisuiące obrady obywatelskie, które się odprawiły przed (*doniesionym w przeszłym numerze gazety naszey*) rozruchem w Londynie:

Z powodu zapowiedzianego na dzień 2go Grudnia powtórnego Zgromadzenia ludu na polu Spafields zwanem, uczyniono wszelkie ku umatrzyniu spokoyności przygotowania, a w dniu wczorayszym ogłoszono co następuie: „Kiedy publicznie zapowiedziano, że w następuiący Poniedziałek ma się odbydź Zgromadzenie ludu w Spafields, przeto wzywaią się Władze Hrabstwa Middlessexu do naymocnieyszego czuwania nad utrzymaniem porządku, który źle myślący zawichrzyćby mogli; nie mniey, aby właściciele domów i oycowie rodziny nie dozwalali domownikom, uczniom i dzieciom, dla samey ciekawości znaydować się d. 2. Grudnia w Spafields, lub należeć do iakiegokolwiek bądź wykroczenia, iakiegoby się Zgromadzenie dopuścić mogło; postanowiła bowiem Zwierzchność, na wypadek rozruchu, lub zaburzenia publiczney spokoyności, właściwe prawa z naywiększą surowością przywieśdź do skutku."

Dnia 29. Listop. odbyło się Zgromadzenie obywatelskie, mniey liczne w Guidhallu. Gdy obecnych wzywano do weyścia po imieniu, trafiło się, że dwunastu rzeźników weszli ieden po drugim, co wzbudziło śmiech powszechny. P. Mitchell zagaił posiedzenie. „Odmiany są potrzebne; lecz budy piekarskie i rzeźnicze iatki, iak się to ostatnim razem działo, burzyć nie należy. Znakomici i Szlachta nie powinni się nad innych wynosić. Wszyscy nasi wielcy mężowie powstali ze średniey klassy ludu. Ktoż odniósł pod Waterloo zwycięztwo? Silne ramie naszych rodaków. Na obecne położenie rzeczy, nie przez szkło, lecz gołem okiem patrzeć trzeba. Mówię otwarcie, i z Konstytucyą naszą. Magna Charta w ręku, póydę prosto do Windsoru; poprawy Konstytucyi naszey, nie burzliwie, lecz zwolna nastę-

pować powinny. Oddaię Cesarzowi, co iest Cesarza; lecz tron, i ci co go otaczaią, nie powinni Ludu gnębić i uciskać. Mamy wolność: a przecież, któryż Lud więcey od Angielskiego iest gnębiony podatkami? Gdy człowiek dobrze myślący chce się stać reformatorom, nazywaią go zapaleńcem i demagogiem politycznym. Gdyby kto opierał się odmianie Parlamentu, którą wnoszę, uznaią go za nieprzyiaciela Oyczyzny."

Tu powstał Demostenes Ludu P. Hunt: „Przeczytane postanowienia (*prawie tey samey treści, co postanowienia Rady gminney, w przeszłym numerze gazety naszey krótko umieszczone*), znayduię właściwemi, i w razie potrzeby, gotów iestem za ich zasady położyć życie. Wiem dobrze, że gazety zostaiące pod wpływem Rządu, nie ustaią spotwarzać mnie. Ale mnieysza o to! Są ludzie, którzy żądaią umiarkowaney odmiany. Chciałbym wiedzieć, coby pomyśleć można o człowieku, któryby był umiarkowanie poczciwym? (Smiech) Coby myślano o kobietach, któreby były umiarkowanie cnotliwemi? (Smiech powszechny). Nie byłożby to prawdziwą satyrą? Obrońcy tak nazwanych umiarkowanych odmian, są to święt szki; są to wilcy w owczych skórach, którzy własne dobro maiąc iedynie na celu, wszelkiego rodzaiu obłudą innych uwodzą, aby dogodzić swoim osobistym widokom zysku i dumy. Ze wszystkich stron W. Brytanii nadchodzą adressa, tey samey, iak nasze, treści; lecz sprzedayne pisma publiczne, wszystko w przekształconey wystawiaią postaci. Powiedzą iutro zapewne: że człowiek zaciekły chciał Obywateli poburzyć do mordów i pożogi. Ja niczego się nie lękam. Wykrzykiwano, że na ostatniem posiedzeniu, miałem odebrać pamiętną naukę, i że iuż nigdy nie powrócę do Londynu. Lecz ia powróciłem przecież, i tyle razy powracać będą, ile razy tego uznam potrzebę. Obecne Zgromadzenie, iest trzeciem, które w iednym tygodniu odbywa się w Londynie; iedno zgromadziło się dla wsparcia ubogich, lecz nie wiele dobrego wynikło z niego. (Sykanie.) Szanowny Ławnik (Atkins) podpisał 50 funt. szterl. Czemuż nie oddał 100,000, zyskane przez kontrakty w czasie ostatniey woyny — woyny, która Naród w nędzy pogrążyła? Czemuż Ławnik Curtis nie podpisał dla ubogich 2 do 300,000 funt. szterlingow?

P. Godwyn: „Nie iestem mowcą; lecz czuię, że powszechna pomnaża się nędza. Co tydzień przychodzi do mnie do trzechset osób, prosząc, abym im dał cokolwiek zarobić; lecz iakąż dać im mogę pracę? Nasz Lord Prezydent słusznym zaiste iest mężem. Co dzień wspiera ón do 400 ubogich cudzoziemców. Czemuż ich nie odsyłaią do ich Oyczyzny, ki ; naszym na ostatnich zbywa potrzebach."

Tu odezwał się P. Waithman przy powszechnych oklaskach. „Chociaż przy słabych moich siłach, tak wiele iuż wczoray mówiłem, iednakże w ważney potrzebie, tak, iak przed sześciu laty czyniłem, głos móy i dziś podnieść muszę. Dziwię się, że przy tak ważnych naradach, tę salę tak mało napełnioną widzę. Mówiono o zawiści, maiącey panować między obrońcami wolności. P. Hunt, który dzisieysze posiedzenie obecnością swoią zaszczycił, twierdzi: że ia i moi przyiaciele nie śmiemy pokazać się publicznie, i że się tylko tam schodziemy, gdzie nas gawiedź nasza otacza; przecież stawa ón wśród Zgromadzenia, które obelżywem okrył nazwiskiem. Gdy przyiaciele wolności tak postępuią z sobą, cóż ztąd wyniknąć może? Podług twierdzenia Pana Hunta wszystko iest sprzedaynem i zepsutem, co nie hołduie iego wymowie. Każdy zwolna powstaiący, iest wzgardliwym w iego oczach. Czyliżby nie należało wnosić,ześmy się umyślnie poróżnili? Raz mnie nazywa niebezpiecznym nowatorem; drugi raz niedorzecznym politykiem. Chcę okazać: iak umiarkowany reformator winien postępować. (*Tu P. Waithman rozwodził się nad tem obszernie*). W każdem zdarzeniu powstaią na mnie. Gdy się odbywało posiedzenie w Spafields, a ia wtenczas chorowałem, pytano się: Gdzie iest Waithman; czemuż się tu nie znayduie? (Słuchaycie! Słuchaycie!) Lecz gdybym był nawet nie chorował, nie przyszedłbym przecież na wspomnione Zgromadzenie. Nie chcę ułatwiać buntów i zawichrzeń; oto iest cała przyczyna, dla którey z przyiaciołmi naszemi raczey w salach, aniżeli pod gołem zbieramy się niebem."

Pan Griffihs: „Minister Królewski (Lord Castlereagh) oświadczył w prost w Izbie niższey: iż sprzedawał mieysca w tey Izbie. Czemuż go, po takiem zgorszeniu z Izby zaraz nie wyprowadzono? Utłumiono całą tę okoliczność."

P. Hunt oświadczył potem: że Obywateli Londynu nigdy nie nazywał gawiedzią. „Wiem, że Obywatelstwo Londyńskie wyborowym iest składem, lecz wiem także, że, iak dzikie zwierzę, niełatwem iest do rządzenia. Wydam w swoim czasie dzieie taiemnych bezczelnych podstępów Policyi Londyńskiey."

)(2

Uchwały względem odmiany Parlamentu i t. d. zostały przyięte. P. Hunt oświadczył nakoniec: „Nikt mi nie weźmie za złe, gdy na posiedzeniu obywatelskiem (rozumiał przez to pole: Spafields zwane) znaydować się będę.

(*Dokładnieyszy opis zaszłych w Londy e Grudnia rozruchów do przyszłego numeru odkładamy*

Niezmiernie wielką iest liczba ubogich, otrzymuiących wsparcie pieniężne po Parafiiach w całey Anglii. Od czasu, iak im tu i owdzie, zamiast iałmużny robotę dawać zaczynaią, zmnieysza się liczba ich znakomicie. W iednem małem mieście Szkockiem, gdzie 175 osób żyło z dobroczynności publiczney, zgłosiło się 58 do roboty, gdy zaczęto robić drogę do drugiego sąsiedzkiego miasta.

W Londynie liczą teraz około ośm tysięcy Adwokatow.

Dalszy ciąg (*przerwanych w przeszłym numerze gazety naszey*) wiadomości, o zachowaniu się i rozmowach Bonapartego na wyspie S. Heleny:

„Właśnie byłem w Longwoodzie, gdy P. Raffles, ostatni Gubernator Jawy, i orszak iego dostali pozwolenie odwiedzenia Bonapartego. P. Raffles bardzo pragnął widzieć Napoleona; ciekawość iego równała się szaleństwu, dla tego też czyniono wszystko, co tylko było można, aby ią zaspokoić. Chociaż Napoleon z początku wymawiał się słabością, przecież dał się nakoniec poruszyć, i wyznaczono godzinę, w którey byłý Cesarz byłego Gubernatora miał przyiąć. Ostatniemu brakowało wyrazów do wysłowienia rozkoszy ze sposobu, iakim był przyiętym. Wkrótce potem, gdy się P. Raffles pożegnał, otrzymałem zlecenie od Napoleona, który mnie prosił, abym do niego do ogrodu przyszedł. Zastałem go otoczonego całym iego pocztem, Damami i mężczyznami; poiazd był zaprężony, konie wierzchowe osiodłane, i wszystko do przeiazdki gotowe. Przybycie moie sprawiło nie aką przeszkodę; albowiem Bonaparte zamiast wsiadania do poiazdu, obrócił się, iak gdyby chciał ze mną mówić. Ukłoniłem się, i zdiąłem kapelusz, lecz go zaraz znowu włożyłem, gdy tymczasem Hrabiowie i Jenerałowie wciąż z kapeluszem pod pachą stali. — „Znasz WPan, rzekł Bonaparte, tego Gubernatora z Jawy?“ — „Dziś go pierwszy raz widziałem.“ — Czy WPan masz iakie wiadomości o tey wyspie?“ — „Wszystko, co mi o niey wiadomo, od innych się tylko dowiedziałem“ — „Hollendrzy wystawiali klima tameczne iako zapowietrzone, ale mnie się zdaie, że teraz o niem lepiey są przekonani.“ — „Mnie się takoż tak zdaie; nie znaleźliśmy go tak złem, iak się według dawnieyszych powieści spodziewać należało“ — „Widziałżeś WPan kiedy przypadek zapowietrzenia?“ — „Nigdy.“ — „Znasz WPan tę chorobę?“ — „Nie wiem nic więcey, iak to, co o tem czytałem.“ — „Woysko Egipskie bardzo przez nią ucierpiało i miałem wiele mozołu, ażeby w dobrey myśli utrzymać tych, którzy wolni byli od tey zarazy. Zawsze starałem się ukrywać przed żołnierzami moimi to, co sam bardzo dobrze wiedziałem. Ta choroba tylko przez organa oddychaiące może się udzielić.“ — „Ja zaś słyszałem, że się tylko przez rzeczywiste dotknięcie się udziela“ — „Nie (odpowiedział), ia ustawicznie odwiedzałem szpitale i dotykałem się chorych, ażeby w usługaczów onychże wpoić zaufanie, ile że przez dostrzegania byłem przekonanym, iż tą chorobą iedynie tylko przez oddech zarazić się można. Używałem oraz zawsze tey ostrożności, iż pierwey iadłem, i kilka szklanek wina wypiłem, a zawsze po tey stronie zarażonego stawałem, z którey wiatr powiewał.“ — Tak rozmawialiśmy przynaymniey przez 20 minut, a orszak czekał z naywiększem uszanowaniem, gdy osądziłem za rzecz przyzwoitą, aby skończyć, ale ón długo nie chciał tego uważać. Nareszcie, po małym ukłonie zaprowadził P. Bertrandowę do poiazdu, wsiadł także i sam, a ia zostałem, aby go widzieć odieżdzaiącego; atoli gdy postrzegł, że było ieszcze próżne mieysce w powozie, zawołał na mnie, zapraszaiąc, abym z niemi iechał; przyiąłem zaproszenie, i muszę się przyznać, że długo nie zdarzyła mi się przeiazdka tak nieżenowana, ochocza i wesoła. Poiazd biegł dosyć prędko, a Napoleon był nadzwyczaynie wesołym. Zaczął mówić po Angielsku, obiął P. Bertrandowę ramieniem swoiem za szyię, i zawołał do mnie w ięzyku Angielskim: „This is my mistress! Oh not mistress... yes, yes, this is my mistress“ gdy tymczasem Dama usiłowała uwolnić się, a mąż iey pękał od śmiechu. Potem pytał się, czyli nie powiedział iakiey niedorzeczności, a gdy mu Angielskie znaczenie wyrazu wytłómaczono, zawołał głosno: „O, no, no — I say my friend, my love; No, not love; my friend, my friend.“ Bonaparte chciał przez nadzwyczayną wesołość swoią rozerwać P. Bertrandowę, która przez kilka dni była słabą, i zgoła u hylić wszelki przymus w rozmowie; był też w samey rzeczy duszą całey zabawy. (*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Francya.

Monsieur i Xiążęta Synowie iego odwiedzali dnia 30go Listopada instytut w St. Denis, przeznaczony na wychowywanie osierociałych corek Członkow Legii honorowey. Kanclerz Legii honorowey, Marszałek Macdonald, i W. Dozorczyni instytutu wychowania, powitali ich. Monsieur na przemowę Marszałka, między innemi odpowiedział „Pewnie nikt lepiey, iak WPan, nie zna prawdziwego honoru Francuzkiego.“

Dokończenie (*przerwanych w przeszłym numerze gazety naszey*) rospraw Izby Deputowanych, tyczących się skargi Panny Robertówney, wydawczyni dziennika: Wierny Przyiaciel Króla, zaniesioney przeciwko Ministrowi Policyi:

P. de Salaberry przytoczył ieden text z mowy, w którey Minister ustawę z dnia 29. Października 1815go proponował: „Należy zapobiedz napaściom owych ludzi, którzy żadnego żalu nie znaią, których żadne przebaczenie nie poprawia, których łagodność obraża, i których nic nie uspokaia, ponieważ sumnienie ich iest wcale niezdolne do spokoyności; ci ludzie będą przeciwko temu wrzeszczeć, albowiem dobrze wiedzą, że ta ustawa tylko ich samych dotknie.“ — Przez to (mowił P. Salaberry daley) oznaczył Minister owych ludzi, których ustawa ma dotknąć; lecz on sam zboczył z przepisaney drogi, a prawo w pewnych Departamentach, a nawet i w Stolicy samey, dotknęło czasem wiernych Poddanych Królewskich. Jestem więc tem bardziey dalekim od powrocenia do dziennego porządku, ile że Kommissya właściwie żadnego obiaśnienia nie otrzymała. — P. Bellart zrobił uwagę, że obecne, porządnie konstytuowane spokoyne Zgromadzenie, nie powinno wpadać w nadużycie władzy, iakiego Zgromadzenia dawnieysze dopuszczały się, przywłaszczaiąc sobie roztrząsanie wszelkich części publiczney Władzy wykonawczey. Wnosił więc powrócenie do dziennego porządku. — P. de Maccarthy, starał się uszczypliwe zagadnienie iednego mowcy poprzedzaiącego: „czyli to z prawdziwego poważania wolności osobistey, albo też z potocznych powodow, dnia wczorayszego iedna część Wspołczłonków przeciwko rozsądzeniu sprawy protestowała“ zbić zagadnieniem odwrotnem: „czyli tu kto ma prawo narzucania się za Sędziego obcych myśli?“ — P. Pier, upatrywał w przypadku PP. Robertow nie tylko targnienie się na wolność osobistą i własność, ale też i przywrócenie tortur przez skryte przedłużanie więzienia. — P. St. Aldegonde, wezwany do zdania sprawy o rosprawie z Ministrem, opowiedział to, co iuż iest wiadome, tylko tyle dodał, że Kommissya sposób udzielonego obiaśnienia za niezaspakoiaiący uznała, że czterey Członkowie Kommissyi głosowali za powtórnem pisaniem do Ministra o obiaśnienie, pięciu zaś, za powróceniem się do porządku dziennego. Według zdania ostatnich, zdane Izbie sprawę. P. Try dodał ieszcze, że ieden z Członków Kommissyi przykro przyganiał Prezesowi (P. Aldegondemu), iż na prosty bilet Ministra udał się do niego, i kontentował się tak nieznaczącem udzieleniem wiadomości.

Zakończono tę rosprawę. Prezes poiedynczo przełożył proiekta PP. Bourdonnaye i Villele względem zmienienia dziennego porządku, przez Kommissyę proponowanego, i kazał głosować. Odrzucono obadwa mocną większością głosów, przez poprzednicze zapytanie (Question prealable). Uchylono także i proiekt tyczący się zakazania dziennika, i tąż samą większością głosów przyięto początkowy proiekt Kommissyi, ażeby pominąć skargę Panny Robertowney i do dziennego porządku przystąpić. Izba zamieniła się potem w Wydział tayny.

Gdy na posiedzeniu Izby Parów dnia 30. Listopada odczytano protokół z dnia 26go, w którym z powodu prośby P. Robertowney były rosprawy, powstał ieden Par i uskarżał się na krótkość, z iaką zdanie iego względem rzeczoney prośby oświadczone, zapisano, i domagał się: aby poniższe oświadczenie ze strony iego dosłownie w protokół zaciągnąć: „Co się mnie „tycze (rzekł), nie waham się, z powodu kilku „czynow mnie wiadomych, Izbie oświadczyć, „iż według zaświadczeń, w których religiyne „zaufanie pokładam, w sumnieniu moiem prze„świadczonym iestem, że podobno mało kto „więcey zasłużył, aby go ustawa z dnia „29. Października dotknęła, iak ów więzień, na „stronę którego pośrednictwa naszego wzywa„ią.“ — Tymczasem, na wniosek kilkunastu Współczłonków, żądanie to odrzucono, iednakże reklamantowi do woli zostawiono, ażeby wniosek swoy do druku podał.

Na posiedzeniu Izby Parów dnia 3go Grudnia rosprawiano nad projektem względem nieprzyymowania na przyszłość żadnych mów pisanych, oprócz rapportów Kommissyi i proiektów do praw. Proiekt ten iednakże 87miu głosami przeciwko 50ciu odrzucono.

Między obiedwie Izby rozdano pismo drukowane pod tytułem: Reclamation de

l'ordre de St. Jean de Jerusalem (Manifest Zakonu S. Jana Jerozolimskiego), w którem iest umieszczona prośba o powrócenie owych dóbr Zakonu Maltańskiego, które podczas rewolucyi zabrano, lecz ieszcze nie sprzedano, a które się zatem w ręku Rządu znayduią. Ten manifest iest podpisany przez Bailla de Lasterie du Saillant, iako Prezesa, przez Kommandora de Bataille, Reprezentanta ięzyka Francuzkiego, przez Kommandora Peyre de Chateauneuf, Reprezentanta ięzyka Prowanckiego, i przez Kommandora de Dienne, Reprezentanta ięzyka Auvergneńskiego.

Dnia 2go Grudnia zamienioną była Izba Deputowanych z początku w tayny Wydział. Proiekt do prawa względem wolności druku, nad którym tamże rosprawiać miano, został odłożonym, ponieważ na dzień 7. Grudnia zapowiedziano obwieszczenie ministeryalne względem wolności osobistey i wolności druku. Z tego powodu posiedzenie stało się publicznem i nie zaszło na niem nic ważnego. Kilka próśb, a między niemi prośby Xięży Vinsona i Fleurego, odesłano do Kommissyi petycyyney. Owymi dziewięciu Kommissarzami, których do roztrząśnienia proiektu wysokiego Sądu Parów mianowano, są: Siraud, Bellart, Deserre, Ravez, Albert, Blanquart de Bailleul, de Pommerol, Jaquinot Pampelune, Preveraud de la Boutresse.

Dnia 3. Grudnia zatrudniała się Izba Deputowanych w biórach swoich proiektem do prawa względem wyborów.

P. Benoist, Członek Izby Deputowanych, który na posiedzeniach ostatnich tak bardzo nalegał na odpowiedzialność Ministra Policyi, otrzymał dymissyę z Rady Stanu. P. Camillo Jordan, podobnież Deputowany, mianowany Radcą Stanu.

Sąd Królewski odrzucił odwołanie się Kawalera i Pułkownika Bernarda od wyroku Sądu Policyi poprawczey, potwierdził tenże wyrok, a nadto za uparte odwołanie się skazał go na karę pieniężną i na zapłacenie kosztów sądowych. Pułkownik Bernard (iak iuż wiadomo) stał się winnym przez to, że w Paryżu rozsiewał listy, niby to od nieiakiego Wolfa z Akwizgranu do niego pisane, przez które usiłowano rozgłosić: „że Francya iest podzieloną na fakcye, że Ministrowie stoią na czele towarzystwa: Lwem śpiącym zwanego; że oni dopomogli ucieczce Lavaletta, że ich podrządni Urzędnicy maią korrespondencyę z Fouchetem etc.“

Zjednoczone Niderlandy.

Według wiadomości z Gandawy, były Francuzki Jenerał Vandamme, umieszczony na liście proskrybowanych, został tam aresztowanym d. 2. Grudnia o godz. 8mey z rana w domu P. Vissensa za to, że na odebrany rozkaz z Belgium nie wyiechał. Miano go odwieźć pod strażą do granic Pruskich, lecz na prośbę małżonki iego pozwolił mu Król Jmć Niderlandzki obrać sobie mieszkanie w iednem z północnych miast Królestwa.

Królestwo Polskie.

W gazetach Warszawskich z d. 21. Grudnia czytamy postanowienie Namiestnika Królewskiego wydane w Radzie Stanu d. 26. Listopada, a tyczące się upiększenia miasta Warszawy, którego treść tu kładziemy:

Chcąc Miasto stołeczne Warszawę co do iey powierzchowności przyprowadzić do świetnieyszego stanu, mieszkańcom podać sposobność, aby w mieysce drewnianych, tudzież na placach pustych stawiać mogli domy murowane, ku własney ich wygodzie i ozdobie miasta służące, stanowiemy: Zacząwszy od dnia 1. Stycznia 1817 roku, wypłacaną będzie miastu ze Skarbu publicznego, sposobem pożyczki, przez lat dwadzieścia trzy, co rok summa trzykroć sto tysięcy Złotych Polskich, na wsparcie nowo buduiących się w Warszawie, a po upłynieniu czasu tego, zwrot zupełny wyliczonych summ, do Skarbu publicznego nastąpi. Summa przez Skarb publiczny co rok wypłacać się miana, w równych czterech ratach, to iest, dnia 1. Lutego, 1. Maia, 1. Lipca i 1. Października wnoszoną będzie do kassy ekonomiczney Urzędu Municypalnego miasta Warszawy, dla rozdzielenia oney pomiędzy nowo buduiących, według następuiących prawideł: Każdy nowo buduiący, chcąc uzyskać wsparcie, winien będzie przed rozpoczęciem budowy w czasie od 1. Stycznia do dnia 1. Kwietnia każdego roku, przedstawić Urzędowi Municypalnemu plan domu przez siebie wymurować się mianego, według którego to planu skoro ten od Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi przyięty i zatwierdzony zostanie, anszlag czyli wyrachowanie kosztów przez Budowniczego rządowego sporządzone bydź ma. Nowo wymurować się miane domy, na które wsparcie ma bydź udzielone, powinny bydź co do powierzchowni, naymniey o iednem piętrze prócz dołu.